

XXV Spartakiada zakończona

Dnia 25 listopada w Kasynie HIL odbył się tradycyjny „BAL SPORTOWCA”, będący ostatnim akordem zakończonej XXV Spartakiady. Rozgrywki rozpoczęły się 9 stycznia, rozegrano 25 dyscyplin, do których przystąpiło 25 Ognisk wydziałowych. Po raz pierwszy w historii działalności sportowej w Kombinacie zwycięzca zostało Ognisko Walcowni Gorącej Taśm (P-66) zdobywając 647 pkt.

Kolejne miejsca zdobyły Ogniska: 2. Ochotniczy Hufiec Pracy 17—7 581,5 pkt., 3. Pion Głównego Energetyka 575 pkt., 4. Zakład Transportu, 5. Zakład Mechaniczno-Odlewniczy, 6. Zakład Koksochemiczny, 7. Zakład Stalowniczy, 8. Dział Kontroli Jakości, 9. Zakład Surowcowy, 10. Tokarnia Walców, 11. Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe, 12. Walcownia Zimna Blach, 13. Pion Głównego Automatyka, 14. Dyrekcja Techniczna, 15. Zakład Materiałów Ogniotrwałych, 16. Walcownia Slabing, 17. Walcownia Drobnia Druku, 18. Wydział Remontowy, 19. Walcownia Gorąca Balch, 20. Walcownia Zgniatacz, 21. Dyrekcja d/s Pracowniczych, 22. Dyrekcja Inwestycji, 23. Ośrodek Obliczeniowy, 24. Wydział transportu Samochodowego, 25. Walcownia Rur Zgrzewanych.

Jak widać z układu tabeli o palmę pierwszeństwa walczyły Ogniska P-66, OHP, TE. Zwycięskie ognisko P-66 zwyciężyło w trzech konkurencjach: szachy, szafeta kolektyw, luznictwo, zdobyło 4 drugie miejsca, 8-krotnie plasowało się na miejscu trzecim, w pozostałych konkurencjach zajmowało miejsca w czołówce drużyn walczących o zwycięstwo. Ognisko P-66 jako jedno z dwóch brało

Walcownia Taśm zwycięża w punktacji ogólnej

udział we wszystkich 25 konkurencyjnych Spartakiady (oprócz P-66 jeszcze tylko Ognisko 17—7 OHP wzięło udział w 25 dyscyplinach)

Zwycięstwo, pierwsze w historii istnienia wydziału jest zasługą działaczy Ogniska z prezesem MARIANEM GILEM na czele, jak również zawodników biorących udział w zmaganiach sportowych XXV Spartakiady TKKF ZSMP. Do najbardziej zaangażowanych należeli: Jerzy Góra (przew. ZZ ZSMP P-66), Józef Dora, Marek Bielak, Piotr i Ewa Grzybek, Danuta Wrona, Elżbieta Miller, Ryszard Plaszewski, Zofia Zelińskowska, Kazimiera Żelazna, Jan Lulek, Stanisław Piechnik, Jan Jankowski oraz Franciszek Kaczmarczyk. Duży udział w zwycięstwie Ogniska P-66 ma WANDA GIL — żona prezesa Ogniska P-66 startująca we wszystkich konkurencjach XXV Spartakiady. Jej to w dużej mierze zawdzięcza zwycięstwo zespół P-66 (kol. Wanda nie jest pracownicą Kombinatu — lecz regulamin Spartakiad dopuszcza udział żon pracowników).

Duży wkład w sukces Ogniska ma również Kolektyw Kierowniczy Walcowni Gorącej Taśm. Najlepszy zresztą Kolektyw XXV Spartakiady. Gratulujemy załodze P-66 miana najbardziej usportowionego Wydziału Kombinatu Huta im. Lenina w roku 1978 — jubileuszowym roku działalności spartakiadowej wśród załogi HIL. Z kronikarskiego obowiązku odnotowujemy zdobywców pucharów w poszczególnych konkurencjach XXV Spartakiady: ZM — piłka koszykowa, rzut lotką oraz strzelanie kłbks. TE — tenis stołowy, podnoszenie ciężarka, Igrzyska Młodzieży Pracującej. HPR — brydż sportowy. (Dokończenie na str. 8)



Zwycięska drużyna z Walcowni Taśm.

Fot. OKTAWIAN HUTNICKI

Z obrad Plenum KD PZPR

Działalność ideowo-wychowawcza

Na plenarnym posiedzeniu Komitetu Dzielnicowego PZPR, które tym razem odbyło się w świetlicy Kombinatu Budownictwa Mieszkańczego mówiono o działalności ideowo-wychowawczej i jej wynikach w przedsiębiorstwach na terenie dzielnicy.

Nie jest sprawą przypadku, że oceniano efekty pracy ideowo-wychowawczej wśród załóg budowlanych. Wszakże w Nowej Hucie w przedsiębiorstwach budownictwa mieszka-

niowego i przemysłowego zatrudnionych jest około 25 tysięcy osób. Postawę budowlanych i jakość ich pracy ocenia bezpośrednio każdy z nas. Stąd też nie uchodzą uwadze większe i mniejsze uchybienia w organizacji pracy na placach budów i w jakości oddawanych mieszkań. Swoją drogą nie wszyscy ale część budowlanych — o czym mówił kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KK, Jan Broniek jednocześnie tak-

że podkreślając duże tempo pracy i systematyczny wzrost wydajności — zasłużyło sobie na niezbyt pochlebną opinię. Znane są powszechnie przykłady wielu usterek, które jakoś daje się usunąć ale już po prywatnej umowie z lokatorami... Dlatego też tak bardzo ważną jest sprawa postaw budowlanych, wypracowanie wzorców, na których można by wychowywać młodzież. Nic tak nie działa szybko. (Dalszy ciąg na str. 2)

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

GTŁOS

NOWEJ HUTY

Nr 48 (1144)

1-7. XII. 1978 r.

Cena 1 zł

PLAZMA NA BLOKU TLENOWYM

Blok tlenowy nr 4 jest ważną inwestycją Huty im. Lenina. Wiadomo, bez tlenu nie można prowadzić procesów technologicznych w wielkich piecach czy stalowniach. Generalnym wykonawcą bloku jest „Budostal-2”, podstawowe prace wykonują także: „Moststal”, „Elektromontaż” i „Montin”. Aktualnie obiekt jest już zamknięty i będzie można wykonywać prace w okresie zimy.

Przy budowie bloku tlenowego zastosowano najnowocześniejszy agregat do cięcia plazmowego. „Montin” w współpracy z Instytutem Spawalnictwa z Gliwic, zamontował urządzenie KC1-30, przy pomocy którego można ciąć wszystkie materiały przewodzące prąd, w szczególności metale kolorowe, aluminium, stopy różnych gatunków itp. Cięcie przy pomocy plazmy gwarantuje wysoką jakość, czystość (co przy urządzeniach tle-

nowych jest sprawą zasadniczą) oraz prostota i gładkość powierzchni po przecięciu. Dotychczas tego typu prace wykonywano mechanicznie. Ten typ urządzenia stosowany jest po raz pierwszy na terenie Krakowa. Koszty wykonywania operacji są niższe od tradycyjnych metod.

Współpraca naukowców i praktyków przynosi więc konkretne efekty. Na miejscu przebywa inżynier Bogusław Czerniński z Zakładu Doświadczalnego Instytutu Spawalnictwa z Gliwic, który w współpracy z fachowcami z „Montinu”, inż. inż. Leszkiem Walaskim i Andrzejem Wójcikiem, czuwają nad pracą agregatu plazmowego. Agregat zdobył sobie także uznanie w oczach „tradycyjnych” palaczy. W przyszłości znajdzie zastosowanie przy innego typu pracach montażowych. (mg)

Wczasy w styczniu

Ośrodek Wczasów i Kolonii HIL zawiadamia, że sprzedaż wczasów na pierwszą połowę stycznia odbywać się będzie poczynając od dnia 5 grudnia br. w wolnej sprzedaży w budynku „S” centrum administracyjnego, klatka „B” pokój nr 16, w godzinach od 8 do 15.

Natomiast wczasy w okresie ferii szkół podstawowych i ponadpodstawowych objęte są rozdzielnikiem.

opinie

...Musimy się sami także szanować. Tymczasem, siedząc na pewnym zebraniu a właściwie konferencji sprawozdawczo-wyborczej przysłuchiwałem się trwającą tam kłótniom. Sądzilem, że doprowadzą one do dopracowania mądrego programu działania tej szanowanej przecież organizacji, do której rzeczywistości należą tylko wybrani. Gdy się zorientowałem, że jest to zwykłe piniactwo, żeby nie powiedzieć gorzej, poczułem niesmak. Żal mi się zrobiło tych kilku godzin niedzielnego wypożycznika. Przypomniał mi się także stary jak świat kawał z piekłem, gdzie przy każdym rozpalonym kotle stoją diabły i widlami wypychają z powrotem wyrwywające się stamtąd dusze. Tylko przy polskim kotle jednoosobowa obsługa się nudzi, bo nikt się z niego nie usiłuje wydostać. Dlaczego? Bo podobno sami swój ściągają za nogi każdego, jeśli tylko postara się podciągnąć do góry.

Tymczasem z trybuny, niektórzy dyskutantów wyciągali w dalszym ciągu mniejsze lub większe przewinienia

swoich kolegów. Nie chodziło tu tylko o niepotrzebne wydanie jednej herbaty więcej (bo i takie wynurzenia miały miejsce), ale padły zarzuty personalne, po nazwisku i to takie, że włosy na głowie stawały. Kiedy jeden z dyskutantów usiłując stępić zacietrzewienie zwrócił uwagę, że niektórzy zachowują się jak kobiety na tandencie, został skonfrontowany w bardzo ostry sposób przez uczestniczki tej konferencji.

Jeśli chcemy by nas szanowano

W pewnym momencie opadły mi do słowności ręce z bezradności. O czym tu pisać! A przecież chciałem zaprezentować z całą powagą dorobek tej grupy ludzi, którzy zasługują na szacunek, zapracowaną własną krwią.

Nie tak dawno byłem na innym, jakże pięknym zebraniu, gdzie członkowie młodzieżowej organizacji dziękowali byłym ZMP-owcom za budowanie „Polski Ludowej” w jej początkach istnienia, za tamte lata entuzjastycznych zrywów i autentyczności pracy dla dobra ojczyzny. I było to bardzo wzruszające, że młodzi ludzie pracując na konto dnia jutrzejszego nie zapominają



o tych, którzy pracowali wczoraj i czynią to w dalszym ciągu. A przecież w naszym społeczeństwie są jeszcze starsze generacje zasłużonych ludzi czy to z czasów okupacji czy lat przedwojennych. Nikt nie może zaprzeczyć faktom, iż tak dużo troski poświęcamy wszystkim zastępującym. Przecież szczerzymy się tymi ludźmi na każdym kroku i przy każdej okazji, stawiamy ich za wzór dla młodych pokoleń. Ale nie wystarczy tylko te zachody jeśli oni sami nie będą dbali na co dzień o ten szacunek.

Wiem, że nie jest łatwo być całe życie przykładem, wzorem dla innych, że każdy chce być od czasu do czasu normalnym człowiekiem, ale takie są społeczne wymogi, taka potrzeba. Wiem także, że wyciągam sprawy bolesne, ale przecież konieczne do przedyskutowania, bo nie chodzi tylko o jednego człowieka, ale o całe rzesze ludzi zastępujących. Chodzi przecież o to, ażeby pewne sprawy które się zdarzają i będą się zdarzały, raczej zalać niż w ścisłym, zamkniętym gronie, nie wyciągać ich na szerokie forum, tak jak to czyni się ze sprawami własnej rodziny. Bo przecież niejedna organizacja powinna być tylko szerszą rodziną ludzi zbratanych własnymi przeżyciami, własnymi aktualnymi troskami.

Niestety, jeśli chcemy ażeby nas szanowano...

ZASTEPCA

Po pierwszym ataku zimy

29 listopada. Drugi dzień sypie śnieg, którego po prawdzie nikt jeszcze się nie spodziewał. Czy ten nagły opad śniegu i pierwszy atak zimy nie spowodował większych kłopotów w pracy Transportu huty? Z pytaniem tym zwróciłem się do Szefa Zakładu Transportu Kombinatu inż. Witolda Szczępańskiego. Dowiedziałem się, że:

■ Rozpoczęto odsnieżanie torów kolejowych. Do akcji wkroczyły już plugi śnieżne oczyszczające torę.

■ Przewozy wewnątrz huty odbywają się prawie normalnie. Hutnicy-kolejarze dzielnie odpierają pierwszy atak zimy.

■ Mniej otrzymujemy transportów surowców i materiałów z zewnątrz.

■ Nie zanotowano dotąd żadnych wypadków kolejowych, ani drogowych na terenie huty. Z odsnieżaniem dróg są jednak kłopoty. Kierowcy powinni zachować maksymalną ostrożność!

O stanie przygotowań huty do pracy w warunkach zimowych piszemy dziś szerzej na str. 4. (jd)

Z ŻYCIA PARTII

(Dokończenie ze str. 1)
ko — jak mówił Marek Wierzb...
przewodniczący ZD ZSMP — jak dobry czy zły przykład.

gądę, jednostkę organizacyjną...
Szeroko rozpowszechnione jest również racjonalizatorstwo.

Działalność ideowo-wychowawcza

i formę można sobie było wybrać...
niezależnie od zainteresowań i perspektyw wykorzystania

mechanizacji montażu lecz także...
większego wysiłku ludzi stanowiących trzon budowlanej kadry.

Usprawnienie działalności samorządu robotniczego

W dniu 27 bm. pod przewodnictwem...
sekretarza KF PZPR a zarazem przewodniczącego Prezydium tow. Józefa Nowotnego.

botniczego o robotników bezpośrednio...
zatrudnionych w produkcji, jak również podniesienia rangi

o której pisaliśmy już w „Głosie”...
W drugim punkcie posiedzenia postanowiono odbyć w pierwszej

W piątych punkcie obrad sekretarz...
prezydium tow. S. Zmuda przedstawił informacje o sposobie realizacji

W drugiej dekadzie października...
obradowało 17 zakładowych konferencji samorządu robotniczego.

Przybyli prawie wszyscy renciści...
emeryci, w liczbie ok. 180, spotykając się z kolektywem

180 RENCISTÓW SPOTKAŁO SIĘ Z KIEROWNICTWEM ZO

Wzruszające i bardzo przyjemne...
zarazem są zawsze dla rencistów spotkania z ludźmi, z którymi kiedyś pracowali.

przez Polskę niepodległości oraz...
30-lecia zjednoczenia partii. Przybyli prawie wszyscy renciści i emeryci.

doniosłych rocznic wygłosił...
Alojzy Miszta — sekretarz koła ZBoWiD.

1-10 grudnia Dni Przeciwgruźlicze

Organizowane corocznie w pierwszej...
dekadzie grudnia Dni Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc mają na celu

bież. roku aż 22 przypadki chorych...
na nowotwory złośliwe płuc. Gruźlica jest więc groźną chorobą społeczną.

O tym wszystkim należy pamiętać...
Całe społeczeństwo musi czuć się odpowiedzialne za tworzenie i ochronę

AKTUALNOŚCI

W HOLDZIE POLEGŁYM PARTYZANTOM



Przedstawiciele Koła ZBoWiD Zakładu...
Wielkopięcowego 26 listopada br. złożyli wieniec na Cmentarzu Rakowickim

„DESANT” W NOWEJ HUCIE



Centralny Zespół Wojska Polskiego...
„DESANT” ma już ustaloną renomę i zawsze ściga do sal koncertowych

Pieczyswa znowu nie dowieziono

Nie pierwsza to już interwencja...
z terenu naszego Kombinatu produkcyjnego. Gdyby tak minuty i godziny

Wymiana urzędzeń centrali telefonicznej w Nowej Hucie

Wojewódzki Urząd Telekomunikacji...
w Krakowie uprzejmie zawiadania, że dnia 2 grudnia 1978 r. w godzinach popołudniowych,

Z powodu śmierci naszego...
pracownika JACKA MAKAREWICZA — wyraz głębokiego współczucia dla Jego rodziny

Podziękowanie Koleżankom...
i Kolegom i Radzie Zakładowej ZT, pracownikom Transportu Kolejowego,

Dnia 21. XI 1978 r. zmarł...
Kolega ZENON ZIELIŃSKI długoletni pracownik naszego Kombinatu

Kolektywowi Kierownicyemu...
Zakładu Wielkopięcowego, Koleżankom i Kolegom za pomoc w zorganizowaniu

TOWARZYSZOWI HENRYKOWI...
CZECHOWI wiceprzewodniczącemu Rady Zakładowej Zakładu Przetwórstwa Hutniczego

Kol. EWIE DROŹDZIAK wyrazi...
współczucia z powodu śmierci Mejsa Stanisława Drożdźniaka — byłego pracownika

KOLEŻANCE STANISŁAWIE OLEK wyrazi...
najgłębszego współczucia z powodu śmierci Ojca — składają

Koleżce JERZEMU KULIŃSKIEMU...
serdeczne wyrazy współczucia z powodu tragicznej śmierci Zony składam

Kolektywowi Kierownicyemu...
TM i ZM, Koleżankom i Kolegom, którzy pomogli nam w ciężkich chwilach

Nasz hutniczy Klub Honorowego Dawstwa Krwi zyskuje sobie coraz większe uznanie całej załogi. Dziela bowiem aktywnie, podejmuje coraz nowe inicjatywy dobrze służące pięknej i humanitarnej sprawie ratowania ludzkiego zdrowia, a bardzo często i życia. Klub HDK zorganizował w dniu 24 listopada z okazji obchodzonych właśnie „Dni Honorowego Krwiodawstwa” wielką akcję oddawania krwi z przeznaczeniem jej dla potrzeb Centrum Zdrowia Dziecka.

W akcji tej przeprowadzonej pod nazwą „O uśmiech chorego dziecka” wzięło udział 60 pracowników Kombinat. Oddali oni honorowo ponad 20 litrów krwi. Tym samym nasi honorowi dawcy krwi ofiarowali już w bież. roku ponad 435 litrów krwi — tego bezcennego leku nie mającego dotąd żadnego innego odpowiednika.

Po raz pierwszy zdarzyło się, odnotowując ten fakt z ogromną satysfakcją, że wraz z hutnikami oddał honorowo krew przedstawiciel najwyższych władz Krakowa. Był nim wiceprezydent miasta dr Eugeniusz Janeczarski. Oddawanie krwi odbyło się w punkcie HDK Kombinat. HIL w Walcowni Zimnej, Błach.

DAR KRWI — DAREM ŻYCIA

Z okazji Dni Honorowego Krwiodawstwa odbyły się następnie dwie bardzo sympatyczne imprezy. W Klubie „Kuznia”, na specjalnie zorganizowanej wieczornicy spotkali się honorowi dawcy krwi wraz z rodzinami. Gośćmi ich byli: przeds. ZG i ZW PCK prof. Doleżal, prezes zaprzyjaźnionego Klubu HDK w krakowskim „Stomilu” kol. Bereta, sekretarz ZD PCK w Nowej Hucie kol. Barbara Mularczyk, skarbnik ZF PCK w Kombinacie kol. Tomasz Kowalski, były długoletni prezes ZF PCK w hucie kol. Kazimierz Michalezyk.

Wyróżniający się honorowi dawcy krwi zostali wyróżnieni odznakami PCK, a następnie w miłej, prawej rodzinnej atmosferze bawiono się do późnych godzin wieczornych.

28 listopada odbyła się w Teatrze Ludowym uroczysta akademii podsumowująca tegoroczne „Dni Honorowego Krwiodawstwa”. Przedstawiciele władz Krakowa dali wysoką ocenę działalności naszego hutniczego Klubu HDK, dziękowali serdecznie jego członkom za społeczną postawę i gotowość niesienia bliźnim pomocy. Najbardziej zasłużeń, wieloletni honorowi dawcy krwi z hut otrzymała odznaki PCK, dyplomy, listy uznania. Jest to skromny wyraz podziękowania za ich „dar serce, dar życia” i wyraz ogromnego społecznego szacunku.

Wyróżnionych podczas akademii w Teatrze Ludowym honorowych dawców krwi postaram się przedstawić w kolejnych numerach „Głosu”. (jd)

Kadra nie zawsze właściwie wykorzystywana

Statystyki mówią, że w naszym kraju przypada 250 inżynierów na 10 tys. pracujących, podczas gdy w takich potęgach naukowo-technicznych jak RFN — 40 proc., USA — 58 proc., Francja — 72 proc. Tak wielka rzesza ludzi nie zawsze bywa właściwie wykorzystana. W HIL inżynierowie są zwykle zatrudnieni na stanowiskach mistrzów lub po kilku latach trafiają na stanowiska kierowników.

Nie odkryję niczego nowego

jeśli stwierdza, że inżynier bardziej niż ktokolwiek inny powinien być nosicielem postępu technicznego, a więc twórcą patentów, wniosków racjonalizatorskich i wynalazków. Zatrudniając tych ludzi na stanowiskach mistrzów, na których świetnie sobie radzą technicy, marnuje się najbardziej twórczy okres pracy, który jak wiadomo, przypada około 25-30 roku życia.

Po 4-5 latach „mistrzowania” stają się rutyniarzami. Czy nie lepiej byłoby dać tym

ludziom konkretne tematy do opracowania, rozszerzając jednocześnie biura konstrukcyjne, gdzie znaleźliby zatrudnienie.

W przeciwnym razie dalej będziemy kupować patenty i uważani będziemy za mniej zdolnych od fachowców innych narodowości. Huta jako jeden z największych zakładów w naszym kraju, powinna świecić przykładem.

MARIAN OSSOLIŃSKI
korespondent

Drogi do wolności



Stanisław Gacek w pierwszych latach budowy naszej hutę pracował w siumym Społecznym Przedsiębiorstwie Budowlanym, które budowało nasz kombinat. Był on kierownikiem warsztatów elektrycznych (później wydziałem jako osobne przedsiębiorstwo — Elektromontaż), które przygotowywały całe podzespoły na potrzeby Hutę im. Lenina. Osobistym dziełem inżyniera w tamtych czasach było skonstruowanie aparatu sterującego i sygnalizacyjnego dla rozdzielni niskiego napięcia, praktycznie zastosowanego w jednej z pierwszych stacji transformatorowych hutę. Ten, jak i kilka innych jego wniosków zostało opatentowanych. Także w 1952 roku inżynier Gacek opatentował drugi wniosek dotyczący zmian konstrukcji

napędu wyłącznika wysokiego napięcia, zastosowany także u nas. Te racjonalizatorskie pomysły inżyniera Gacka właśnie w tamtym czasie bardzo przysłużyły się rozwojowi naszego kombinatu. I choć inżynier Gacek nigdy nie pracował zawodowo w naszej hutce to przecież zapisał się w jej historii złotymi zgłoskami.

Rozmawiam dziś z inżynierem Gackiem, siedemdziesięciosześcioletnim porucznikiem rezerwy, który wtajemniczył mi w świat rodzący się niepodległy Polski, o jaką czynnie walczył. Wychował się w rodzinie krakowskiej kolejarza, gdzie tak wiele zawsze mówiło się o Polsce, która całe lata tkwiła w okowach niewoli. Stąd też dwaj starsi bracia pana Stanisława: Franciszek i Ferdynand już od 1915 roku należeli do Pierwszej Brygady Legionowej. Kiedy Stanisław miał sześć lat rozpoczął pracę w Głównej Centrali Telefonicznej w Krakowie. Kiedy zaczęło się w październiku 1918 roku rozbrajanie Austriaków w Krakowie, już brał czynny udział w tych działaniach. Ale największą frajdę sprawiło im, pracownikom Centrali, kiedy w porozumieniu z oficerami POW-u dezorganizowali łączność polskiej i wojska austriackiego.

Po tych burzliwych dniach krakowskich, Stanisław Gacek nie wrócił już do pracy. Pociągnięto go do wojska, choć miał przecież dopiero sześć lat. Po roku pobytu wrócił do cywila bo chciał się uczyć, ale w 1920 roku znowu znalazł się ochotniczo w wojsku. Kiedy w 1921 roku wybuchło Trzecie Powstanie Śląskie, zgłosił się na ochotnika. Razem

SPADŁ ŚNIEG, CZY JESTEŚMY DO ZIMY PRZYGOTOWANI?

Pierwszy śnieg spadł tego roku również wcześniej niż byśmy się spodziewali. Jest to sygnał zbliżającej się nieublaganie zimy. Pora więc na postawienie pytania: czy jesteśmy w Kombinacie do zimy dobrze przygotowani, czy nie grożą nam niespodzianki?

Mogę pokusić się o odpowiedź na te pytania, bowiem sprawy przygotowań do zimy były bardzo szczegółowo i szeroko omawiane podczas posiedzenia Prezydium ZRK w poniedziałek. Przygotowania trwały długo, właściwie już od maja br., zajmowała się nimi Komisja Główna, zajmowały się zakłady i wydziały oraz specjalnie powołane zespoły. Zdecydowana większość założonych zadań została w terminie wykonana. Patrząc więc na sprawę od strony papierków, sprawozdań i statystyk — można by spokojnie spoglądać na kalendarz nie obawiając się zimy, która już pierwszym obfitym opadem śniegu zaawizowała swe nadejście.

Ale plany, to oczywiście jeszcze nie wszystko. Pisząc o przygotowaniach do zimy nie będę zatem akcentował tego co zostało zrobione, ale to co do zrobienia jeszcze pozostało.

Złe jest z zapasami surowców hutniczych i materiałów na zimę. Normatywy jakie zostały sporządzone obejmują wielkości ustalonych „na wyrost”, ale mają one zagwarantować dobrą i rytmiczną pracę hutę w okresie zimy, a więc w czasie utrudnionych dostaw. Niestety, nawet tych minimalnych normatywów nie udało się zgrupować na skla-

downiskach. Przeciętnie mamy ok. połowy tego co powinniśmy mieć. Najgorzej jest z rudą niskokrzemową (38,5 proc. normatywu), z kamieniem wapiennym (32 proc. normatywu), z dolomitem (33 proc. normatywu), z piaskami formierskimi (29,5 proc. normatywu).

Tylko patrzeć jak chwyci mróz, a wtedy nie będzie już mowy o zwiększeniu zapasów, trzeba się będzie martwić o rozmarzanie surowców i zapewnienie bieżącej pracy hutę. Bijemy więc na alarm! Trzeba zapełnić składowiska póki jeszcze czas! Jutro może już być za późno.

Ważnym elementem przygotowań do zimy są roboty dekararskie i oszkleniowe, konieczne we wszystkich obiektach. Ze sprawozdań nie wynika zła sytuacja, ilość planowanych zamierzeń prawie pokrywa się z pozycją realizacji. Gorzej jest natomiast w rzeczywistości. Brakuje szkła do uzupełniania ubytków. Roboty włókna się powoli i nie nie wskazuje na to, żeby szybko miały być ukończone. Stosowanie zastępczo do szklenia folii — mówi o tym Bernard Kowalik — prezes Rady Zakładowej w Zakładzie Stalowniczym — niczego nie zatławia i na wiele się nie przyda. Mocno zaniedbane i opóźnione są roboty dekararskie. Wielu dachów naszych hal produkcyjnych nie przejrzało przed zimą, nie usunięto z nich nagromadzonego pyłu, nie usunięto przecieków. Generalnie brakuje do tych robót potencjału. Stwierdzenie to, jakkolwiek wyjaśnia powody istniejącego stanu rzeczy, nie może nikogo uspokajać ani zadawać. Dachami po prostu trzeba się zająć i to zanim jeszcze zacznie przepuszczać wodę do wnętrza hal.

Bardzo ważnym rozdziałem przygotowań do zimy są sprawy socjalne, dotyczące bezpośrednio załogi, a więc ludzi, którym przyjdzie pracować na śniegu i w mrozie, bez odpowiednich zabezpieczeń. I w tej dziedzinie niestety nie wszystko wygląda różowo. Padły głosy, że w niektórych wydziałach hutę (np. w wydz. 03 ZO) woda doprowadzana do łazni jest zimna, nie nadaje się do kąpieli. Bojąca się to dotkliwa, gdyż łatwo spowodować może w rezultacie masowe przeziębienie pracowników.

Nie najlepiej przedstawia się także zaopatrzenie pracowników w odpowiednie, ciepłe sorty odzieży i obuwia na zimę. Parę przykładów. Ubrań wawatowanych zamówiono 3.000, ale zakupiono tylko 1.250. Stan w magazynie — zaledwie 665. Jeszcze gorzej jest z bluzami wawatowanymi: zamówiono ich 7.000, otrzymano 2.300, stan w magazynie — zaledwie 329. Mało jest także butów filcowych.

Niedobory te powinny być jak najszybciej uzupełnione. Dość bowiem mamy zimą kłopotów, nie można dopuścić, aby jeszcze dały o sobie znać braki... ciepłej odzieży i obuwia. To wcale nie są drobniactwa. Powiedziałbym, że dla ludzi pracujących na otwartym polu — są to sprawy najważniejsze, bezpośrednio wpływające na wywiązywanie się z codziennych obowiązków.

Pracujący w trudnych, zimowych warunkach ludzie o-

trzymują począwszy od 1 listopada br. dodatkowo ciepłe posiłki. Wydają je stołówki, bary oraz 19 punktów wydajowych. Dodajmy, że wydają na wszystkich trzech zmianach, także w nocy. Rzecz tylko w tym, aby skontrolować, czy posiłki te docierają do pracowników ciepłe. To przecież jest najważniejsze.

Bardzo dużo w naszej hutce zrobiono, aby praca w okresie zimowym przebiegała normalnie, rytmicznie. Minusy, które przedstawilem są tylko częścią sprawy. Trzeba dolożyć starań, aby zaległości szybko usunąć. Zima bowiem już za pasem. Od dobrych i sumiennych do niej przygotowań zależeć będzie praca na przelomie starego i nowego roku, a więc w okresie bilansowania zadań produkcyjnych hutę za rok 1978 i jednocześnie startu do realizacji nowego planu.

JERZY DANEK

Dali Ojczyźnie co najcenniejsze...

Wielkim szacunkiem i uznaniami darzą inwalidów wojennych — ludzi, którzy dali Ojczyźnie co najcenniejsze, swą krew i zdrowie. Ich najbardziej dotknęła wojna, inni mogli o niej częściowo zapomnieć, a im przypomina o niej codziennie odniesione kalectwo i utracone zdrowie. Siedłem na walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Koła Związku Inwalidów Wojennych w Nowej Hucie bardzo ciekaw co w tym środowisku słychać, jak sobie radzą i wzajemnie pomagają. Każdy bowiem inwalida — „na tym samym koniu jedzie”, jest w tej samej sytuacji, takiego samego serca i opieki wymaga.

Nowohuckie Koło ZIW skupia aktualnie 372 członków zwyczajnych i 58 podopiecznych (wdowy i dzieci po inwalidach). Dział dość aktywnie dokładając starań, aby maksymalnie przychodzić swym członkom z pomocą. Wyrazem tego jest udzielenie potrzebującym materialnego wsparcia kolegom zapomóg w łącznej kwocie 271 tys. złotych. Organizowane były wycieczki i biwaki, dzieci obdarowywane były paczkami ze słodyczkami. A inwalidzi starali się również okazywać swą aktywność i przydatność. Braли udział w prelekcjach przekazując młodzieży prawdę o latach ciężkiej wojennej próby naszego narodu. Uczestniczą w pracach społecznych zarówno w ramach swego Koła jak i ZBoWiD. Swą postawą w życiu dokumentują, że tak jak w latach wojny byli gotowi do największych ofiar dla Ojczyzny, tak dziś czują się dla niej zobowiązani do dobrej rzetelnej pracy i aktywnej działalności społecznej.

Koło ZIW w Nowej Hucie zanotowało na swym koncie sporo osiągnięć, co podkreślali m. in. przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZIW Antoni Fugiel oraz członek egzekutywy KK PZPR, przewodniczący Zarządu Okręgu ZBoWiD Antoni Dałkowski. Nie ustępowało się jednak niedociągnięć i potknięć, o których również mówiono w toku dyskusji. Zarząd nie zawsze potrafił kolektywnie pracować i podejmować decyzje. Nie udało mu się wszystkich chętnych zaangażować do pracy, obarczyć zadaniami. Jasne, że nikt nie jest w stanie tak dobrze pracować, aby zadowolili wszystkich. Z pewnością jednak można było o wielu sprawach dyskutować wcześniej, zapobiegać niesłusznym pretensjom, łagodzić w porę narastające konflikty. Myślę, że doświadczenia z dotychczasowej pracy, choć może trudne i gorzkie, pomogą nowemu zarządowi koła do lepszej działalności i do budowania pełniejszego wzajemnego zrozumienia i zaufania.

Tyle o dyskusji na zebraniu. Miłymi jego akcentami było złożenie życzeń przez młodzież z zaprzyjaźnionych i współpracujących zespołów szkół — Gastronomicznych i Ekonomicznych nr 2, przez Spółdzielnię Mieszkanową „Hutnik” i przez harcerzy oraz junaków OHP. Wielu zasłużonych członków Koła ZIW zostało udekorowanych Medalami za Zasługi dla Obrony Kraju, Odznakami za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej, Odznakami Budowniczego Nowej Hutę. Płk Stefan Stankiewicz z WKU w Nowej Hucie wręczył inwalidom nominację na wyższe stopnie podoficerskie.

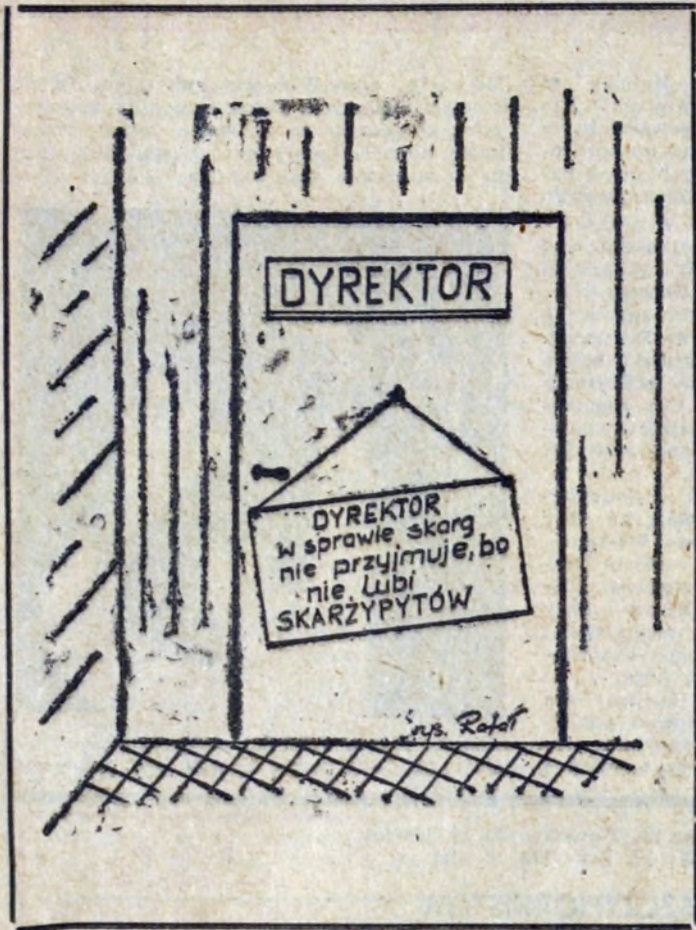
W wyniku wyborów powołany został nowy zarząd Koła. Przewodniczącym został kol. Marian Kajda, wiceprzewodniczącym kol. Zygmunt Jakubowski, sekretarzem kol. Henryk Janeczka, zast. sekretarza kol. Janina Radwan, skarbnikiem — kol. Mieczysław Niźnik, członkami Zarządu: kol. Stanisław Strzelecki, Tadeusz Kuźniernik, Grzegorz Zarzycki, Adam Piskorski. Wybrano również Komisję Rewizyjną, której przewodniczy kol. Bronisław Kaliczyński. (id)

Fot. O. HUTNICKI



M. OLEKSY

ŚMIECH TO ZDROWIE



PODSŁUCHANE

W ubiegłym tygodniu na tylko jeździć tymi Fiatami końcowym przystanku MPK „Kontrola ruchu” i będą pod bramą HIL, delikatny kołki głośnik nawoływał przez aparaturę nagłaśniającą: „kierowca nr 31 jest proszony, szybcutko, w tył zwrot”. Mamy nadzieję, że już niedługo usłyszymy komendy typu: autobus 125 w lewo zwrot, lub tramwaj 14 baczność. (lr)

Mamy dwojaczki
Jeden z pracowników huty został sześcioletnim ojcem dwojaczek. Obie matki czują się doskonale.
Kto to jest ludożerca?
— Człowiek, który przychodzi do restauracji i zamawia kelnera.
Hasło na dziś
Uśmiechnij się. Jutro będzie za późno.



Rys. A. RYMONT

Kiedy Małgorzata była matką jeszcze dzieckiem mówiono o niej po prostu: trudna dziewczyna. Potem gdy przybyło jej lat charakterystyka stała się bardziej wyrazista. W zaliczonej do sądowych akt opinii przeczytamy bowiem słowa o pasywnym, niemoralnym trybie życia. Akta zaś kompletowano dlatego, iż 22-letniej Małgorzacie K. postawiono zarzut zabójstwa własnego dziecka...

To było makabryczne odkrycie. Rankiem pewnego letniego dnia przechodząca aleją spacerową na os. Boh. Września w Nowej Hucie starsza pani zainteresowała się leżącą beśpamiśką paczką. Gdy rozwinięta zawiniątka odkryła w niej zwłoki noworodka. Oczywiście natychmiast poinformowała o wszystkim milicję.

Przybyli na aleję spacerową funkcjonariusze postanowili skorzystać z usług tresowanego psa tropiącego. Wilczur podjął ślad i zaprowadził przewodnika do bloku, w którym zamieszkiwała Małgorzata K. Tam początkowo zaprzeczała jakoby miała urodzić dziecko, stanowczo twierdziła także, że nic nie wie o noworodku i jego tragicznym losie. Te natręte zaprzeczenia zostały obalone po pierwszym badaniu ginekologicznym. Teraz podejrzana przyznała się do porodu i do tego, że nie otoczyła noworodka normalną opieką. Stwierdziła jednak, że matczyne zaniechanie spowodowane zostało szokiem, który przyniósł poród.

Kronika sądowa

Trudna dziewczyna

Była już matką. W wieku lat 16 urodziła córeczkę. Dziecko znalazło jednak nowych rodziców, którzy małą adoptowali. Małgorzata mogła więc wrócić do stylu życia najbardziej jej odpowiadającego. Pod nieobecność matki zapraszała do mieszkania małoletnich i młodocianych chłopców, z którymi chętnie raczyła się alkoholem. Sąsiedzi skłonni być może do wyolbrzymienia faktycznego obrazu twierdzą jednak, że Małgorzata organizowała orgietki i inne zbereżeństwa. Co by się jednak nie działo w mieszkaniu jednego z nowohuckich bloków jedno pozostaje bezsporne; to, że po kilku latach od pierwszego porodu Małgorzata K. ponownie zasłała w ciążę.

Twierdzi, że poród ją zaskoczył. Wciąż czuła ból i po 15 minutach było już po wszystkim. Noworodka płci żeńskiej owinęła w prześcieradło i poło-

Tygodnik „Radio i Telewizja” informuje:

PIATEK TV

1 XII

PROGRAM 2

16.25 Program dnia
16.30 Język francuski (9)-kolor
17.00 LUDZIE Z PIERWSZYCH STRON GAZET
W dzisiejszym wydaniu programu pomamy wiceministra świata w lotnictwie sportowym i wyczynowym — Witolda Świd-

Radio i TV 5

Sądzymy jednak, że zainteresowani telewizorami będą oglądać powszechnie w Nowej Hucie znanego posła na Sejm PRL — KAZIMIERZA KURASIA.

PIJAWKI

- Niejeden węzelek pamięci stał się węzłem gordyjskim. Przeważnie zapomnienie.
- Czasami okazuje się, że żelazne zasady są z najgorszego surowca.
- Nawet o pustych można mówić godzinami.
- Szczęśliwy los można utracić w wypadku losowym.
- Numer buta nie świadczy jeszcze o stopie życiowej.
- Ks stoi na straconej pozycji. Nikt na niego nie zwraca uwagi.
- I nić przyjaźni czasami zrywa się niczym zwyczajną pajęczynką.
- Igiła z wielkim uszkiem ozdobnym służy tylko do szycia grubymi nićmi.
- Wielu ludzi nawet bezmyślność zalicza do sposobu rozumowania.
- Zwykle tchórz wymusza pierwszeństwo. W ucieczce.
- Nie kopcje doików pod kimś. Możecie się dokopać do swego padola.
- Wielu chciałoby mieć wszystkie palce wskazujące.
- Nie pytaj o drogę do sezamu, bo ci wskażą ścieżki do labiryntu.
- Jeśli dobry stróż przyrymka oko, to jedynie szklane.
- Nie wywołujcie burzy na górze. Gromy zawsze spadają na dół.
- Nieraz wiele godzin trzeba przekonywać kogoś, że droga jest nam każda sekunda.
- Kto w życiu uczył się po łebkach, ten obrywa od niego po łbie.
- Nieszczęścia chodzą parami ale najczęściej w jednej długiej kolumnie dwójkowej.

JÓZEF WITKOWSKI

Zapytania do Redakcji

— Jak to się dzieje, że niektórzy szanujący się artyści występujący w kraju tylko w salach koncertowych, często przy świecach, jeśli znajdują się w krajach zgnitego kapitalizmu, koncertują na wolnym powietrzu w miejscach najmniej do tego przeznaczonych? Mogę posłużyć się przykładem jednej sławnej artystki, która przez dwa tygodnie występowała w kopenhaskim Lunaparku.
— Nie ma w tym nic nadzwyczajnego, po prostu niektórzy artyści chcą od czasu do czasu zatężyć świeżym powietrzem.

W CO TYGODNIU ?

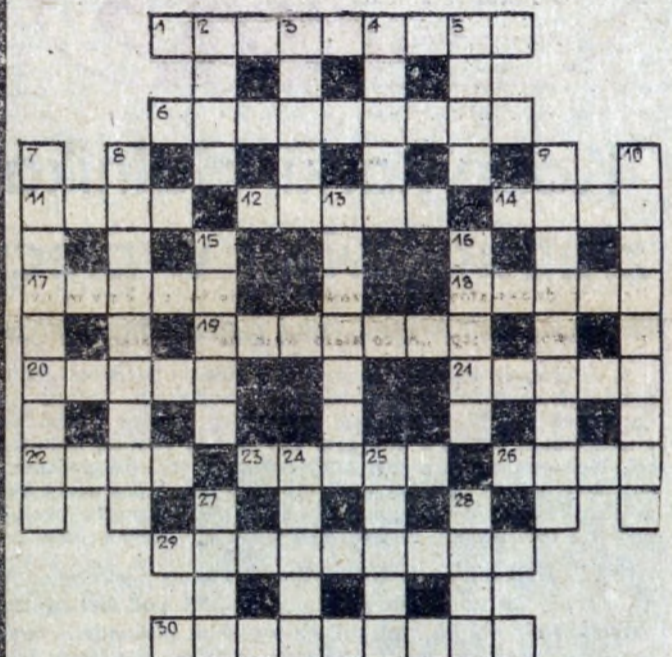
KINA

SWIT godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Abba” prod. szwedzkiej, b/o.
SWIT poranek niedzielny 3 gm. godz. 13.00 „Trans-american expres” prod. USA, od 15 lat.
SWIT mała sala od 2 do 3 gm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Pojedynki” prod. angielskiej, od 15 lat, od 6 do 3 gm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Ifigenia” prod. greckiej, od 15 lat.
SWIATOWID od 1 do 3 gm. godz. 15.45 „Pojedynki potworów” prod. japońskiej, b/o, godz. 18.00 i 20.15 „Wyspa skazańców” prod. meksykańskiej, od 18 lat, od 4 do 6 gm. godz. 15.45 „Rodzinny gang” prod. włoskiej, od 18 lat, godz. 18.00 i 20.00 „Biały murzyn” prod. polskiej, od 12 lat, od 7 do 10 gm. godz. 15.45 „Grzeszna natura” prod. włoskiej, od 15 lat, godz. 18.00 i 20.00 „Wodzieje” prod. polskiej, od 18 lat.
SWIATOWID mała sala — nieczynna.
SFINKS od 2 do 3 gm. godz. 16.00 i 18.00 „Gang Olsena na szlaku” prod. duńskiej, od 12 lat, 3 gm. godz. 11.00, 12.00 i 13.00 Bajki, od 4 do 7 gm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Wesela nie będzie” prod. polskiej, od 15 lat.

TEATR LUDOWY

2 gm. godz. 14.00 i 17.00 „Bajki mówią o nas” 3 gm. godz. 11.00 „Bajki mówią o nas”. 4 gm. teatr nieczynny, 5 gm. godz. 17.00 „Miejsce akcji”, 6 gm. godz. 11.00 „Bajki mówią o nas”, 7 gm. godz. 19.15 „Miejsce akcji”, 8 gm. godz. 11.00 „Placówka”.
5. XII. godz. 19.00 — Spotkanie autorskie mgr Jerzego Krasickiego nt. „Hawaje — wyspy miłości”.
6. XII. godz. 18.00 — Wernisaz wystawy malarstwa Ryszarda Ziobrowskiego.
Wystawa w Galerii Klubu od 1 do 14. XII. w godz. 10—20, w niedziele 11—15.

KRZYŻÓWKA



Poziomo: 1. miasto wojewódzkie, 6. krowki piją, 11. metal dla huty 12. marzenie właściciela samochodu, 14. sznur okrętowy, 17. specjalny skręt narciarski, 18. stocznia, 19. terytorium + ludność + organizacja władzy, 20. na szkockiej spódnicy (wspak), 21. rodzaj płaszcza podbitego futrem, 22. chwasty klujące, 23. hotel przy autostradzie, 25. pszczoły go robia, 29. kieszka, 30. próg rzeczny.

Pionowo: 2. dawniej Persja, 3. piękny owad o długich błoniatych skrzydłach, 4. posiedzenie (np. sejm), 5. hacel, 7. nielegalnie zagarnął władzę, 8. Napoleon, 9. zakochał się w wyrzeźbionej przez siebie kobiecie, 10. barwna ryćina, 13. znany telewizyjny i radiowy sprawozdawca sportowy, 15. mała ilość czegoś, kropla u nosa, 16. budoje a nie rujnuje, 24. miasto nad Dnieprem — tam w dniu 8. 9. 1514 r. wojska polsko-litewskie pod dowództwem K. Ostrogskiego zadały klęskę armii moskiewskiej, 25. rodzaj szala futrzanego, 27. dopływ Prypeci, 28. rodzaj gry w karty.

Wśród czytelników, którzy do dnia 7 grudnia br. nadesła prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 47

Poziomo: 7. chojrak, 8. błonnik, 9. cynizm, 10. dewiza, 11. arena, 14. karoz, 17. Baran, 19. ambicja, 20. ślad, 21. Nida, 22. rakieta, 23. dąca, 26. nanos, 29. pniak, 31. folder, 32. wampir, 33. falanga, 34. statyka.

Pionowo: 1. chryja, 2. ojciec, 3. karma, 4. kłoda, 5. znawca, 6. kiska, 12. Rubikon, 13. naczepa, 15. rylec, 16. zadra, 17. banan, 18. Rodan, 24. aromat, 25. Zodiak, 27. armata, 28. opieka, 29. Praga, 30. kwota.

NAGRODY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 45 WYLOSOWALI:

Joanna Wójtowicz, os. Dąbrowszcaków 22/41, 31-845 Kraków; Władysław Sudol, os. Spółdzielcze 5B/11, 31-943 Kraków; Mirosława Zadecka-Piłowarska, ul. Krakowska 33/6, 31-062 Kraków.

Uwaga: nagrody wysyłamy pocztą, raz w miesiącu.

„GŁOS NOWEJ HUTY”

Telefon redakcji: 428-99 lub przez centralę im. Lenina — 446-60, wewn 55-61. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, bud. „S”, pokój 113. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Kraków, ul. Wielopole 1.



ZESZCZÓL KOSZYKARZY HUTNIKA PRZED SEZONEM. Stoją od lewej: trener Kazimierz Gruszka, Włodzisław Klimczyk, Leszek Rafalski, Janusz Suda, Andrzej Suda, Andrzej Krzan, Józef Jaranowski, Krzysztof Klimczyk. W dolnym rzędzie od lewej: Zbigniew Wrona, Jerzy Jasiówa, Franciszek Szporna, Wiesław Grochał, Wojciech Zajdel, Paweł Dyląg. Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

„ CZARODZIEJE Z BIELAN „ pierwszym rywalem Hutnika

Jakie szanse mają koszykarze Hutnika w meczach z rutynowanymi przeciwnikami? Kto z grona drugoligowców jest najpoważniejszym kandydatem do ekstraklasy? Komu los spadkowicza pisany? — Te i wiele innych pytań nawiązuje się przed pierwszym gwizdkiem sędzię inaugurującym ligowe zmagania.

Hutnik po raz pierwszy w swej wieloletniej historii wprowadził drużynę do II ligi. Jest to zespół bardzo młody, większość stanowią zawodnicy którzy w ubiegłym sezonie sięgnęli po tytuł wicemistrza Polski juniorów. Pierwszym rywalem podopiecznych trenera Gruszki, będzie bardzo mocny zespół warszawskiego AZS, zwany ongiś „Czarodziejami z Bielan”. Czy beniaminek potrafi im się na starcie skutecznie przeciwstawić? Na to pytanie odpowiemy sobie już w niedzielę.

A co słysząc u innych drużyn? Najmocniejszymi w gronie II ligowców wydają się być poza AZS były I-ligowcy Polonia Warszawa, oraz wzmocniona Kwiatkowskim z Wisły Kraków Piotrowia. W środku tabeli powinny uplasować się drużyny Korony Kraków i Skry Warszawa. Nieco słabiej przed rozgrywkami prezentowały się Siarka Tarnobrzeg i Budowlani Radom, Lublinianka i Spolem Łódź.

Gdzie wśród tych drużyn jest miejsce dla Hutnika? Trudno przewidzieć, Zespół w porównaniu z ubiegłym sezonem jest osłabiony brakiem powołanego do odbycia służby wojskowej

Matysiaka, oraz Wieczorka, który odszedł do Górnika Wałbrzych. Mimo tych strat słac naszych koszykarzy na spawienie swoim sympatykom niejednej przyjemnej niespodzianki, czego im serdecznie życzymy. (lr)



Obyśmy takich dobitków jak ta w wykonaniu Andrzeja Sudy mogli oglądać jak najwięcej.



Koszykarki Hutnika złapały wiatr w plecy

Hutnik — AZS Kraków 70:64 (45:23) i 70:58 (37:26)

Słobrobójczy charakter miały II-ligowe, derbowe pojedynki krakowskich drużyn. Gdy w pierwszym meczu na parkiet wybiegły obie piątki mieliśmy pewne trudności z ustaleniem kto tu z kim gra. Czy jest to trening koszykarz Hutnika, czy też normalny ligowy mecz. Na podkoszowej arenie było bowiem aż 8 zawodniczek, które grały kiedyś lub aktualnie występują w hutniczych barwach. 5 z Hutnika i 3 (Morawska, Pirowska-Międzik i Madej) z AZS

Obydwa spotkania miały bardzo podobny przebieg. W pierwszych 20 minutach hutniczy kwintet pod batutą trenera Książka dał koncert gry na wysokim poziomie, i nie żałując ci którzy na koncercie nie byli. Po zmianie stron przez pierwsze 10 minut inicjatywa nadal należała do Hutniczek, ale tych które biegają w koszulkach z napisem AZS. Szybko grająca Morawska i jej koleżanki doprowadziły nieomal do wyrównania (w sobotę było już 56:54, a w niedzielę nawet 48:48), ale był to kres możliwości studentek. Chwilę później najbardziej dramatyczne, zacięte i emocjonujące fragmenty meczu mieliśmy już za sobą. Lider odebrał akademickom nadzieje na zwycięstwo i dorzucił do swojej kolekcji następne dwa punkty.

Najwięcej punktów dla Hutnika zdobyły: w sobotę — Jędrzejewska 21, Grzelewska 16, oraz Jaroszevska i Kucharska po 8. W niedzielę — Jaroszevska 16, Kucharska 12, oraz Doniec, Grzelewska i Kotoszka po 10. Dla AZS — Morawska 21 i 19, oraz Pirowska-Międzik 13 i 14.

Teraz koszykarki Hutnika wyjeżdżają do Olsztyna, gdzie zmierzą się z eks-pierwszoligowcem Stomilem. (lr)



WYNIKI SPARTAKIADY

(Dokończenie ze str. 1)

ścieżka zdrowia sztafeta kombinowana. OHP — biegi przełajowe, strzały do bramki, lekkoatletyka. ZH — przeciąganie liny, siatkówka mężczyzn. ZB — kometka. ZT — rzutki, sztafeta LOK ZS — piłka nożna. DKJ — piłka siatkowa kobiet. ZMO — warcaby, P-64 — turling, P-61 — kregie. Puchar za zwycięstwo w punktacji ogólnej — P-66.

Puchary zostały wręczone na „Balu Sportowca” a wręczał je: Kazimierz Miniur — członek egzekutywy KP PZPR, przew. Zarządu Fabrycznego ZSMP, Bogusław Szczepka — prezes urzędujący KS „Hutnik” (były długoletni prezes TKKF ZMS), Zbigniew Wasik — członek Prezydium ZW TKKF Kraków (również były prezes TKKF ZSMP HIL), Kazimierz Niedzielski — członek Prezydium ZRK oraz Kazimierz Chrzanowski — prezes ZF TKKF ZSMP K. HIL.

W styczniu rozpoczyna się kolejna XXV Spartakiada, przygotowania już trwają. Do oceny poszczególnych ognisk Wydziałowych jak też całej XXV Spartakiady powrócimy w kolejnych wydaniach „Głosu”. Jednakże, już zwracamy uwagę działaczom i kolektynom tych wydziałów, które wręcz słabo spisały się z XXV Sparakiadzie, że od startu w pierwszych konkurencjach dużo zależy, a jeszcze więcej od ludzi odpowiedzialnych za właściwy wypoczynek załogi po pracy. Temu celowi służy m. in. Spartakiada HIL.

J. SZEWCZYK

10-LECIE

STRAŻY OCHRONY PRZYRODY

25 listopada, bardzo uroczyste obchodziła Komisja Ochrony Przyrody Oddziału PTTK HIL jubileusz 10-lecia działalności Straży Ochrony Przyrody. W Klubie Turysty HIL została zorganizowana z tej okazji piękna wystawa dorobku Komisji i SOP, a kol. Czesław Anioł przygotował interesujący referat. Gośćmi Ochrony Przyrody byli w tym dniu przedstawiciele władz PTTK z kol. Waksmundkim na czele oraz byli wieloletni działacze.

Podczas spotkania najbardziej zasłużyli aktywności Komisji, strażnicy ochrony przyrody.

PLYWANIE

Od 11. XII. na basenie KS Hutnik rozpoczyna się kurs pływania dla dorosłych i dla dzieci. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat klubu.

SZKÓLKA ŁYŹWIARSKA

Są jeszcze wolne miejsca w szkółce łyżwiarskiej dla dzieci w wieku od 5 do 16 lat. Zajęcia odbywają się od 1. XII. w poniedziałki i czwartki w godz. 16.00 — 17.30 i w wtorki i piątki w godz. 10.00 — 11.30 na lodowisku KS Hutnik. Odpłatność miesięczna dla pracowników HIL placących składki 150 zł, normalnie 250 zł.

LIGOWE CIEKAWOSTKI

W jesiennej rundzie rozgrywek piłkarze ręczni Hutnika wygrali 13 spotkań, 2 zremisowali i 3 przegrali.

Najwięcej bramek padło w meczu z Pogonią Szczecin, wygranym przez Hutnika 38:32. Na własnej hali Hutnik rozegrał 10 spotkań i wszystkie wygrał.

Rekord w ilości strzelonych bramek w jednym meczu należy do Kałużyńskiego. W spotkaniu z Grunwaldem zdobył on 14 goli.

Bramki dla Hutnika zdobyli: Kałużyński 127, Garpiel 113, Koziel 79, Gmyrek 66, Wil-

kowski 41, Migas 28, Tomaszewski 19, Gaelik 18, Zawarczyński 17, Przybyło 10. (lr)

AWANS SZCZYPIORNIŚCÓW HUTNIKA

W Poznaniu odbył się ćwierćfinałowy turniej o puchar Polski w piłce ręcznej. Drużyna Hutnika występująca, podobnie jak i inne zespoły, bez kadrowiczów zajęła pierwsze miejsce i razem ze Śląskiem Wrocław (II m) awansowała do półfinałów. Wyniki: Hutnik — Pogoń Szczecin 28:21 (16:9); Hutnik — Śląsk 31:24 (16:13); oraz Hutnik — Poznań 20:20 (12:9).

Spotkania stały na dobrym poziomie, a najczęściej bramek dla Hutnika we wszystkich spotkaniach zdobyli: Koziel 24, Przybyło 17 i Wilkowski 12. (lr)

TURNIEJ BRYDZA SPORTOWEGO

W dniu 20. XI. br. ZD TKKF przeprowadził z okazji 61 rocznicy Rewolucji Październikowej turniej brydża sportowego par, w którym zwyciężyli:

I m. — para Szymon Peszat — Jerzy Balon.
II m. — Mieczysław Baran — Mariusz Liński.
III m. — Henryk Haertel — Andrzej Potempa.

Zwycięskim parom wręczono nagrody rzeczowe.

Konkurs „Na olimpijskim szlaku” rozstrzygnięty

W zakładowym finale konkursu „Na olimpijskim szlaku — sportowcy PRL i ZSRR” organizowanym przez Zarząd Fabryczny TKKF ZSMP startowali zwycięzcy eliminacji wydziałowych. Końcowa kolejność: I m. Edward Polak 15 pkt (28 pkt w eliminacjach pisemnych) TE-EPC, 2 m. Marian Osoliński 15 pkt (25 pkt w eliminacjach pisemnych) ZM, 3 m. Janusz Smorag 14 pkt TE-EPC, 4 m. Władysław Jachna 13 pkt — ZT, 5 m. Ludwik Nowak 12 pkt — EI, 6 m. Adam Zmuda 19 pkt TE-EPC, 7 m. Edward Dawydowicz 9 pkt — TA.

Pierwsza czwórka reprezentowała bieżąc nasz kombinat w finale wojewódzkim. Główną nagrodą w konkursie jest bezpłatny wyjazd na olimpiadę do Moskwy.

IMPREZY SPORTOWE

Siatkówka mężczyzn o mistrz. I ligi

2. XII. sobota godz. 16.30
Hutnik — Legia
3. XII. niedziela godz. 10.00
Hutnik — Lechia
Hala Hutnika

Koszykówka mężczyzn

Hutnik — AZS Warszawa
o mistrz. II ligi
2. XII. godz. 19.30 i 3. XII.
godz. 13.00.
Hala Hutnika

CZARNO NA BIAŁYM

Najlepszy polski piłkarz — Operatywni działacze nie takie zdaniem Kazimierza Deyny — sprawy załatwił, udowodniając że oprócz pracy zawodowej z Warszawy do Manchesteru. O i społecznej mają też czas na tym czy na wypych kibice oglądanie filmów gangsterskich, również wybijają mu szyby nasi agenci milicji.

Na szarym końcu piłkarskiej ekstraklasy uloką się zespoły Polonii Bytom i Gwardii Warszawa, Tymczasem w finale te student stacjonarny AWF w górcznych, klubowych mistrzostwach Polski juniorów zmierzą z Zawiszą Bydgoszcz. Nie szukajmy w tym absurdu, tom i Gwardii Warszawa. Co

tam jest grane? — zapyta logicznie kibic. Ano gra wygląda tak. Talenty kopią sobie a ligowcy sobie. I wcale nas nie dziwi, że wśród juniorów nie grają obdoby, ale dlaczego wśród seniorów nie biegać juniorzy nie możemy zrozumieć.

Zarząd Podhala Nowy Targ obliczył, że każdy reprezentacyjny hokeista kosztuje klub i miasto w ciągu 10 lat około 3 mln złotych. Ponieważ stolica polskiego hokeja ma trudności z znalezieniem dla zawodników w miejscowych zakładach etatów na miarę ich ambicji, niektórzy w ramach kooperacji międzyklubowej zasilają kadry fabryki w Bydgoszczy. Jak górale pracujący na nizinach wykonują plany produkcyjne, nie wiemy. RAFAŁ

GWIAZDZISTY ZIMOWY ZŁOT GÓRSKI

10 grudnia zapraszamy na Zimowy Gwiazdzisty Złoty Turystów Górskich. Trasa jego wiedzie z Rdzawki przez Stare Wierchy, Macciejową do Rąbki. Wyjazd o godz. 7.30 z placu przy „Orbisie”. Koszt uczestnictwa — 25 zł. Zapisy w Biurze Oddziału PTTK HIL.

RAJD GÓRSKI NA RATY ZAKOŃCZONY

Został już zakończony IX Rajd Turystów Górskich na raty. Liczył on 8 etapów przebiegających przez trasy Beskidów Zachodnich i Wschodnich. Udział w Rajdzie wzięło 370 uczestników. Za wytrwały udział wyróż-

nienia w postaci książek otrzymali: kol. kol. Borkowski, Włodarz, Prochowicz, Bielecki i Borkowski, Włodarz, Prochowicz, Bielecki inicy prowadzący uczestników Rajdu na trasach.

Kierownikiem Rajdu na Raty był kol. Ludwik Szymt.

GIELDA SPRZĘTU NARCIARSKIEGO

Przypominamy, że w sobotę 2 grudnia o godz. 15 odbędzie się w Klubie Turysty HIL przy ul. Bulwarowej Gielda Narciarska. Jednocześnie informujemy, że są jeszcze wolne miejsca w Narciarskiej Szkole Mistrzów, do której przyjmuje się uzdolnione sportowo dzieci naszych pracowników w wieku od 7 do 14 lat. Zgłoszenia przyjmuje kol. inż. Zbigniew Strych, tel. nr 42-15.

ZŁOT-PRZODOWNIKÓW TURYSTYKI GÓRSKIEJ I SYMPOZJUM

W piątek 1 grudnia o godz. 13.30 rozpocznie się w auli Państwowej Szkoły Muzycznej w Nowej Hucie trzydniowy Ogólnopolski Złot Przewodników Turystyki Górskiej. Złot polonijny jest z obradami sympozjum na temat „Społeczno-wychowawczej i zdrowotnej roli turystyki górskiej”. W programie szereg bardzo interesujących referatów.